Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 14.05.2014 www.osw.waw.pl

Naddniestrze wobec perspektywy aneksji przez Rosję

Kamil Całus

9 maja lider Naddniestrza Jewgienij Szewczuk podczas spotkania z wicepremierem Rosji Dmitrijem Rogozinem podkreślił, że „ziemia naddniestrzańska ponad dwieście lat temu weszła w skład Imperium Rosyjskiego" i że większość mieszkańców opowiada się za zjednoczeniem z Rosją. Było to kolejne w ciągu ostatnich tygodni wystąpienie Szewczuka, w którym wyraźnie opowiedział się on za przyłączeniem regionu do Rosji. W jednym z wywiadów w końcu kwietnia stwierdził, że „jest konieczne, by Naddniestrze zostało uznane za niepodległe państwo, a następnie przyłączyło się do Rosji". Większość społeczeństwa także popiera tę koncepcję. W 2006 roku w Naddniestrzu przeprowadzono „referendum", w którym 97,2% mieszkańców poparło przyłączenie regionu do Rosji.

Komentarz

- Wcześniej Jewgienij Szewczuk powstrzymywał się w wystąpieniach od jednoznacznych wezwań do przyłączenia Naddniestrza do Rosji, podkreślając raczej samą konieczność uznania niepodległości regionu. Jeszcze 7 kwietnia, w corocznym wystąpieniu Szewczuk nie wspominał o zjednoczeniu z Rosją, a jedynie o „cywilizowanym rozwodzie z Mołdawią" i przyszłym „rozwoju Naddniestrza w bliskości z Rosją". Zmiana retoryki może oznaczać, że uważa on wariant aneksji Naddniestrza za prawdopodobny i w związku z tym stara się podkreślić lojalność i wspierać rosyjskie plany, tak by po ewentualnym przyłączeniu regionu zwiększyć swoje szanse na utrzymanie pozycji politycznej. Niewykluczone także, że deklaracje Szewczuka wynikają bezpośrednio z nacisków Moskwy, która w pełni kontroluje region zarówno w wymiarze politycznym, jak i ekonomicznym.
- W interesie skupionej wokół Szewczuka elity władzy jest zachowanie *status quo* lub uznanie niepodległości Naddniestrza, ale nie jego aneksja. Włączenie regionu do Rosji stanowiłoby bowiem zagrożenie dla pozycji i interesów – także finansowych – obecnego układu politycznego oraz wiązałoby się z utratą istotnego źródła przychodów, jakim jest dystrybucja rosyjskiego gazu czy pomocy humanitarnej. Należy się również spodziewać, że w przypadku aneksji regionu kwestią czasu byłyby zmiany na kluczowych stanowiskach w Naddniestrzu, szczególnie na stanowisku „prezydenta" i w jego otoczeniu. Jednoznacznie za zjednoczeniem z Rosją opowiada się mająca obecnie większość w parlamencie partia Obnowlenije, która stanowi polityczne ramię najpotężniejszego w Naddniestrzu holdingu Sheriff. Firma od wielu lat pozostaje w konflikcie z Szewczukiem, który stara się znacznie ograniczyć jej wpływy.

- Obecnie Moskwa oficjalnie uznaje Naddniestrze za część Mołdawii i wykorzystuje region jako narzędzie swojej polityki wobec Kiszyniowa, umożliwiające przede wszystkim utrudnianie integracji Mołdawii z UE. Groźba destabilizacji regionu wykorzystywana jest także jako element presji na Zachód. Rosja nie wyklucza możliwości uznania lub inkorporacji Naddniestrza, ale będzie to uzależnione przede wszystkim od realizacji rosyjskich planów na Ukrainie.